CZĘŚĆ XXI. № 7. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna*, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 26 Stycznia. / 7 Lutego.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 25 Stycznia. / 6 Lutego.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 21 Grudnia, mianowany Kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy naczelnik pogranicznej Kubańskiej linii, Jenerał-major von *Sass*.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *12 Stycznia*. Z ogłoszeniem że kassa depozytowa srebrnej monety otworzoną została d. 2 Stycz. b. r.

2) *13 tegoż m.* Z ogłoszeniem, iż N. Cesarz przyzwolił, aby Rada Opiekuńcza Moskiewska młodzież mającą ze względu na okazane w szkołach postępy prawo do rang, mogła przyjmować do służby w expedycii pożyczkowej.

3) *15 tegoż m.* Z ogłoszeniem, iż N. Cesarz na przełożenie, aby wolno było Żydom osiadać w nowo-założonem mieście Kahule d. 19 Grud. raczył dać następną odpowiedź «Wcale się nie zgadzam. i nadal w nowo-zakładanych miastach i miasteczkach, w pasie 100 wiorst wzdłuż granic, żydom osiadanie dozwalać się nie ma.»

4) *tegoż dnia*. Z ogłoszeniem następnego ukazu N. Cesarza, danego Senatowi d. 24 Grudnia z. r. — «Dla zabieżenia niedogodnościom, s których we względzie policyjnym i ekonomicznym połączony jest zarząd Gubernii Wileńskiej s powodu nieproporcionalnej przestrzeni i ludności składających ją teraz powiatów, potwierdziwszy podany przez Wileńskiego Wojennego, a Grodzieńskiego, Białostockiego i Mińskiego Jenerał-Gubernatora, i w osobnym Komitecie rozpatrzony projekt, Roskazujemy: 1) Guberniją Wileńską zamiast terazniejszych 11, podzielić na 10 powiatów, włączając miasteczka i wsi należące do kassującego się teraz Trockego powiatu, tudzież po zrobieniu dla wyrównania pozostałych powiatów nowego rozkładu podług dołączającej się tablicy i karty.—2) Władze i inne powiatowe urzędy w Trokach zamknąć, sprawy w nich trwające oddać władzom i urzędom powiatów, na które Trocki będzie podzielony. Zarazem przepisać do 1 Lutego 1840 r. podatki, pobory i wszelkie powinności, ciążące teraz na obywatelach Trockiego powiatu i na częściach powiatów, od jednego do drugiego odchodzących. 3) Troki odtąd uważać za miasto byłe powiatowe (заштатный городъ) i urządzić w niem policiją na tejże zasadzie i z takiem opatrzeniem, jakie miało niegdys powiatowe miasto Radoszkowicze w Gubernii Mińskiej. 4) Urzędników niewyborowych, pełniących służbę w Trokach i w Trockim powiecie, przenieść także do 1 Lutego 1840 roku, podług uznania władzy gubernjalnej, na odpowiedne wakanse w innych powiatach; tym zaś, którzy żadnego nie otrzymają miejsca, wypłacać terazniejszą pensiją przez półroku. Rządzący Senat poczyni potrzebne ku wykonaniu tego rozrządzenia.»

WIADOMOŚCI O WYPRAWIE DO CHIWY.

W skutek ogłoszonego oświadczenia pobudek i celu działań wojennych przeciw Chiwie, oddział powierzony przez N. Cesarza Jmci dowodztwu jenerał adjutanta *Perowskiego* wyruszył z Orenburga 17 Listopada roku zeszłego. 5 Grudnia przybył do Risz-Tamak, o 270 wiorst od tego miasta, 6go, był odpoczynek i rocznica imienin N. Pana była obchodzona w obozie przez uroczyste nabożeństwo. 7go, zaopatrzywszy się w siano i drzewo oddział wystąpił w dalszy pochod a 19 dosiągł pierwszego warownego punktu w Aty-Jakszi, nad rzeką Emba.

Aż dotąd oddział szczęśliwie przezwyciężył wszystkie trudności zimowego przez stepy marszu. Mimo ciągłe trwanie nader ostrego zimna, dochodzącego niekiedy do 32 stopni Réaumura, nikt ztąd nieucierpioł. Wyborny stan

zdrowia żołnierzy, składających oddział, utrzymany został obfitością zapasów żywności i wszelkich potrzeb, w które był zaopatrzony.

W czasie tego marszu jenerał Perowski odebrał wiadomość od mieszkańców stepu, że korpus wojsk Chiwińskich ciągnie ku szańcom przodowym, wystawionym w lecie 1839 roku nieopodal od Ak-Bulak o 180 wiorst od Emba.

Wypadek ziścił tę wiadomość: 18 Grudnia oddział Chiwinów od 2000 ludzi zaattakował niespodzianie szaniec Ak-Bułak, ale został dzielnie przyjęty od załogi i odparty ze stratą w skutku żwawego ognia ręcznej broni, w którym rossyanie ani jednego człowieka nie stracili. W swoim odwrocie Chiwini attakowali 19 tegoż m. o 15 wiorst od Ak-Bułak przeznaczony do tego miejsca, wyprawiony z twierdzy Emba transport, pod eskortą jednej kompanii piechoty i jednej kompanii kozaków Orenburskich. Chiwini otoczyli ten oddział, który nie miał żadnego działa, trzymali go opasanym przez 24 godziny i attakowali go zapalczywie pokilka razy, ale zawsze byli odpierani ze stratą i nakoniec zmuszeni, nie mając nawet czasu unieść swoich zabitych, do otwarcia drogi temu słabemu oddziałowi, któremu żadnej szkody zrobić nie zdołali. Dowodzca tego oddziału kapitan *Jerofiejew* przyprowadził transport w całości do Ak-Bulak, straciwszy tylko pięciu żołnierzy w zabitych i 11 rannych.

Oddział jenerała Perowskiego zmuszony był pozostać przez 5 lub 6 dni w warowni Emba dla wypoczynku i przygotowania się do dalszego marszu: następnie miał pociągnąć przez Ak-Bulak na ziemie Chiwskie.

Podług ostatnich doniesień z d. 25 Grudnia, oddział był w stanie zupełnie zaspokajającym. (*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stockholm, 25 Stycznia. Król Jmć otworzył dziś posiedzenia Sejmu następującą mową:

Mościpanowie.

«Trzydziesty już rok upłynął od czasu, jak Szwecya, uciśniona smutnemi wypadkami, głośnemi w dziejach ludów, zwróciła oczy na ludzi, których mniemała zdolnemi nietylko ją podnieść, ale i przywrócić na stopień, z którego była spadła.

«Żeby byó sprawiedliwym i dobrze ojczyznie służyć, każdy powinien przypomnieć sobie historyą swojego kraju. Czytając naszą od półtora wieka, znajdujemy w niej zbawienne nauki.

«Karol XIII, przyjmując na się przykry ciężar rządu, ocalił szczątki Królestwa i zapobiegł ostatecznej jego zagubie. Ten pokoj kupiony tylu ofiarami w ludziach i pieniądzach, trwał krótko. We dwa potém lata potężne jedno Mocarstwo zamierzyło całą tę północną krainę poddać swojej władzy. Karol XIII odrzucił to poddaństwo. Nieszczęścia ludu i jego powinność nakazywały to nie tylko jemu samemu, ale i jego rządowi. Bez wojska, bez broni, bez wojskowej administracyi, ale z pomocą Opatrzności, odmówienie jego dodało ducha nielicznej ludności która jeszcze Szwecyi pozostawała. Będąc synem przysposobionym tego Króla, dziedzicem praw jego, pierwszym obrońcą narodu, poszedłem śladem jego polityki, niezbędnie związanej z utrzymaniem bytu dwóch Królestw. Ta polityka, dobrą wiarą rozwinięta i z aktórą Stany Powszechne w 1815 roku przychodziły w massie dziękować zmarłemu Królowi i mnie, dała półwyspowi dwadzieścia pięć lat pokoju i pomyślności, więcej niż podwoiła wartość głównego naszego wywozowego płodu: żelaza, i stworzyła ogromne zasoby, teraz do rozporządzenia będące. Wykaz tego będzie wam złożony. Będziecie mieli przyjemność widzieć, że nasze środki uwalniają was od potrzeby uciekania się do dodatkowej ofiary (bewillning) na pokrycie wydatków służby publicznej. Znajdziemy w nich jeszcze możność zmniejszenia podatków, a szczególniej tych, które ciężą od tak dawna na stanie rolniczym. Nakoniec, z wykazu prac, jakie zostały wykonane w Szwecyi od roku 1810 po 1837, ujrzycie, że te dochodzą do wartości przeszło 15½ miljonów rixdalerów bank. mimo to, że rozmaite podatki, obciążające ziemię zostały zniesione. Wszystkie te korzyści wypływają z pokoju zewnątrz i wewnątrz, którym nas Bóg obdarzył. Zakłócać to szczęśliwe położenie, jest to narażać na niepewność byt ojczyzny, wystawiać się na przygody walki. Jest to także naruszać świętość przysięgi i ściągać potop klęsk na ojczyznę.

«Publiczne wychowanie pierwiastkowe było przedmiotem pilnej pieczy ze strony Rządu i Duchowieństwa. Z 1009 szkoł parafialnych i 377 nauczycieli wędrujących, trzy czwarte części są od roku 1811. Gorliwość duchowieństwa i dusz pobożnych zjednała moję wdzięczność. Polegam na spółdziałaniu wszystkich czterech stanów ku uposażeniu 1200 parafij temi zakładami tak istotnie potrzebnemi jak dla moralności religijnej i politycznej tak i dla szczęścia rodzin i sławy ojczyzny.

«Zniesienie składów zboża, ustanowionych w celu zapobieżenia skutkom nieurodzajów, wprawiło Rząd w troski, które niedość były oceniane. Spodziewam się że uznacie iż troski te powinny być podzielane przez dwie główne władze państwa. W celu zachowania ludu od klęski, której łatwo uniknąć, będzie wam podany projekt urządzenia, jakiego wymaga powinność przezornego Rządu. Już nieraz dawniej nieurodzajne lata trapiły ludność kraju i zmuszały ją szukać zagranicą żywności, której własna ziemia skąpiła.

«Kanał *Trolhätta*, którego wymiary, mniejsze od kanału Gotyi, tamowały żeglugę między północnem i Baltyckiem morzem, ma otrzymać szerokość i głębokość równą z tym ostatnim kanałem. Prace, zaczęte w 1838 roku postąpiły tak dalece iż jest nadzieja że za cztery lub pięć lat, ta komunikacya tak pożądana dla żeglugi i handlu będzie ukończona.

(*) Niniejszy raport w 87 N. Journal de St. Petersbourg wydrukowany był z ważnemi omyłkami, które w następnym numerze zostały sprostowane.

«Wojsko, niezmordowane i zawsze gotowe biedz na głos powinności, sławy wewnętrznej i zewnętrznej, nieprzestaje słuchać tego głosu na punktach, gdzie ziemia potrzebuje pracy rąk i dokąd ojczyzna wzywa. Ocenicie co to wojsko dokonało, kiedy wykaz w tym przedmiocie będzie wam złożony. *(Dok. nast.)*

Londyn 22 Stycznia. Na posiedzeniu izby Lordów 20 b. m. lord Strangford naganiał paragraf mowy Królewskiej w którym jest mowa o sprawach Hiszpanii, biorąc za powod to, iż pokój otrzymany tam został za pomocą haniebnego środka zdrady. Lord Palmerston odpowiedział że nie można nazwać zdradą tego, co jest tylko powrotem do posłuszeństwa prawej władzy. Na posiedzeniu 21, bill o naturalizacyi Xięcia Alberta odczytany zostaje póraz drugi. Lord Melbourne zapowiada że w przyszły Piątek wniesie bill podziękowania armii Indyjskiej za jej zachowanie się w czasie ostatnich wojen.

W izbie Niższej posiedzenia od 16 po 21 b. m. były zajęte prawie jedynie rozprawami nad processem xięgarza Stockdale, z drukarzem izby P. Hansard. Wszystkie wnioski podane w tym przedmiocie przez ministra lorda Russell zostały przyjęte przez izbę rozmaitą większością głosów, jakoto: 286 przeciw 167—249 przeciw 100—239 przeciw 105—116 przeciw 64. W skutek tych wniosków Stockdale był powołany przed kratki izby, skazany na zwrot kosztów P. Hausard, i na zostawanie pod dozorem Policyi; a szeryfowie, którzy wykonywali wyrok sądu, na więzienie. Lord John Russell zapowiedział że 22 wniesie bill o udzieleniu Xięciu Albertowi 50,000 funt. sterl. pensyi rocznej, na co P. Hume oświadczył iż wniesie zmniejszenie tego uposażenia do summy 20,000, dla zrównania go z dochodami innych członków Królewskiego domu.

— Podług gazety «Morning Advertiser» Rząd wysłał znaczne siły morskie na wybrzeża Chińskie i uzbraja jeszcze kilka okrętów w tym celu.

— Dwaj członkowie parlamentu: PP. Horsman i Bradshaw wychodzili na pojedynek. P. Bradshaw był wyzwanym za sposób nieprzyzwoity, w jaki na jedném zgromadzeniu wyraził się mówiąc o Królowej. Pojedynek skończył się na niczem, gdyż wyzwany oświadczył że nie miał zamiaru obrazić Królowej.

Paryż 23 Stycznia. Izba parów zajmowała się ciągle sprawą o rozruchy, a posiedzenia izby Deputowanych niemiały ieteresu i nie przyszło na nich do głosowania.

— Podług nowin z Algeru, położenie wojska francuzkiego i osady nie przestaje polepszać się. Naczelnik znacznego miasta na pustyni, Ain-Madby, Marabut nazwiskiem Tedjini, pisał do marszałka Valée ofiarując się sprzymierzyć z nim dla prowadzenia wojny przeciw Abdel Kaderowi.

— Blokada portów Buenos-Ayres zda się przychodzić do końca, w skutek powstania które groznie w południowej części kraju wybuchnęło przeciw Rosas. Chodzi nawet wieść że sam ten Rządzca uciekł na angielskim okręcie «Calliope.»

Madryt 12 Stycznia. Królowa mianowała jenerała don Felippe Riveira vicekrólem Nawarry, Kapitanem jeneralnym prowincyj Baskich i dowodzcą części armii północnej, a to na prośbę jenerała Espartero.

Gotha, 21 Stycznia. Wczora przybyli tu posłowie angielscy i złożyli Xięciu Albertowi order Podwiązki i tytuł Królewskiej Wysokości.

Neapol 21 Stycznia. Xiążę Henryk Niderlandski, po wielkiej uczcie którą dał dla rodziny Królewskiej na swojej fregacie, odpłynął do Sycylii.—Xiążę Bordeaux przybył 10 b. m. do Neapolu z Rzymu i stanął w pałacu Chiatamone. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)*

(Przed chwilą przybyła poczta zagraniczna, ale tylko Berlińskie i Hamburskie gazety przywiozła. Poczty Paryskiej nie odebrano w Berlinie. Poczta zagraniczna spoźniła się 18 godzinami skutkiem przejścia Wisły, po której wielka kra idzie.)

NOWE DZIEŁA.

LITERATURA i KRYTYKA, *pisma M. Gr. Wilno, nakład i druk T. Glücksberga. 1840. Tom I, str. 142—52. Tom II, str. 181.*

(Udzielono.)

«Rok nowonastały pod najpiękniejszą zaczął się dla literatury naszej wróżbą. Z 2 numeru Tygodnika dowiedzieliśmy się o wyjściu pierwszego tomu wybornego przekładu dzieł Shakspeara, a teraz nam przychodzi oznajmić drugą przyjemną nowość.

Od kilku już lat powszechną uwagę ściągnęły pisma P. M. Gr.... skiego. Jego dzieło «Literatura i Krytyka» wykryło w nim razem znakomitego pisarza, głębokiego znawcę sztuki, i krytyka pełnego najdelikatniejszego smaku i filozofii. Rzadkie wszędzie, a u nas ledwo że nie jedyne zjawisko.

Rodzaj w którym występuje P. Gr... jest prawdziwą wynikłością naszej epoki, jakby kwiatem spółczesnej cywilizacyi, która zrozumiawszy że sztuka ma swoję zasadę ściśle-logiczną, mało mając na martwém w niej smakowaniu, docieka zródła rozkoszy swoich i odnosi je do zasad czystego rozumu, wyciągając ztąd pewniki mające z jednej strony, utrzymywać polot natchnienia we właściwych granicach, a z drugiej kierować naszym zdaniem o płodach sztuki. Tym tylko sposobem smak nasz nabiera prawdziwej wartości i z instynktowego, nieoznaczonego wrażenia, wyniesiony zostaje na wysokość światłego sądu.

Rodzaj ten, co do ogolnego swego rozwinięcia, liczy wiele znakomitych pism w nowszej literaturze niemieckiej, a nadewszystko angielskiej; (nie mówimy o francuzkiej, bo lubo są i w niej podobne dzieła, francuzi wszakże niezdają się dotąd jasno sztuki rozumieć, jak przynajmniej dowodzą tego twory ich najsławniejszych dziś literatów.) Ale jakkolwiek smakujemy w obcych w tym rodzaju płodach i jakkolwiek pilnie za nimi w ślad idziemy, z serdeczną pociechą wyznać przychodzi, że w innych literaturach nic ani bardziej głębokiego, ani gruntowniejszego nad pisma P. M. Gr.... czytać nam się nie zdarzyło. Wzniosłość

stanowiska, szczególna oryginalność postrzeżeń, obok trafności wywodów; obfitość nowych myśli, ich śmiałość, a ponad tém wszystkiem, jakaś wonność pięknej duszy, czystości, żarliwości o prawdę, która wzniosłe rozumy charakreryzuje—takie to są wewnętrzne zalety pism P. Gr.... go. Co do zewnętrznych, styl jego utrzymuje się na wysokości myśli, obok jasności tak trudnej w przedmiotach wysokiej krytyki, odznacza się szlachetną śmiałością, mocą i jakimś nieopisanym świeżości wdziękiem. Pod jego piórem język żyje pełném życiem, krzewi się i buja; widać w nim całą różnicę żywego od umarłego, całą płodność i zdolność kształcenia się, wszystkie przymioty właściwe dyalektom słowiańskiego szczepu. Prawie dziwiemy się czytając P. Gr... jak najoderwańsze pomysły, wypadki najgłębszych badań, dały się barwnie i jasno wyrazić w naszym języku, tak jeszcze w tych rzeczach nowym. Styl jego ma w ogólności ten przymiot, który celnych pisarzy jest wyłącznym udziałem: łatwość i prostotę. Gmin nieocenia tej zalety; kiedy raz pisarz wyraził myśl wzniosłą lub głęboką jasno i gładko, kiedy ją zastosował do pojęcia wszystkich, mało kto zgaduje całą trudność, jaką pokonał; pospolici czytelnicy myślą że to jest rzeczą całkiem naturalną, że każdy z nich potrafiłby to samo tak samo oddać; nie wiedzą że to jest właśnie najrzadszy i najcelniejszy przymiot.

Nie chcemy zamilczać że nie wszystkim równie się podoba styl P. Gr... jak się z tém nawet niektórzy w pismach publicznych odezwali. Jedni znajdują go częstokroć *zaniedbanym*, inni sarkają na używanie wyrazów z obcych języków. Nam się zdaje, co do pierwszego zarzutu, że to mniemane zaniedbanie jest jedną z zalet znakomitego pisarza: któż nam nie uwierzy gdy powiemy, że P. Gr... gdyby chciał, najłatwiej zdołałby celować tém, co w naszych czasach zgodzono się nazywać *maślnem wygładzeniem* — mógłby nawet pisać miarową prozą, jak to niektórzy *gładcy* pisarze robią: ale dzięki mu że tego nie czyni; takie manipulacye niechybnie starłyby ten kwiat jędrnej świeżości, to piętno jasnowidzącej intuicyi, obejmującej niejako rzeczy w massach, i tę cechę szczerości którą tchną jego pisma. A potém, już to i kokietki dawno zrozumiały, że *zaniedbanie* stroju, jest często najpowabniejszym strojem: nic niema mniej strojnego nad Prawdę i starożytni słusznie ją sobie wyobrażali nagą. Ale na czemże jeszcze zarzut ten polega? co rozumieją przez to zaniedbanie stylu? czy P. Gr... pisze niejasno, czy nie najwłaściwszych używa wyrazów, czy niedość rozwija swoje myśli; czy wpada w gminność? — Nie; jako żywo: łączy on owszem wszystkie zalety przeciwne. A za tém do czegoż się ten zarzut redukuje? Oto, jest tu małe nadużycie wyrazów: niech ci panowie tak sybarytskiego smaku podstawią zamiast *zaniedbanie* wyraz: *Prostota*, a będzie to ta rzadka zaleta, o której wyżej mówiliśmy, zaleta tym nieprzyjemniejsza dla mierności, że jest najwybitniejszą cechą odrożniającą jej słabość od prawdziwej potęgi, i że żadną miarą naśladowaną być nie może; kiedy przeciwnie wygładzenie jest w mocy każdego.

Ponieważ już mowa o tém, dodamy, że jest rzeczywiście w naszej literaturze cały cech piszących z professyi bardzo gładko i kwieciście, ale to tak gładko, że czytelnik może śmiało po tej żelaznej kolei ślizgać się nie bojąc o żadną myśl zawadzić; a tak znowu kwieciście, że za kwiatami i sensu czasem nie dojrzeć. W pismach tych autor występuje zawsze w piątej pozycyi, utrefiony według ostatniej mody, przejęty najmodniejszemi woniami *vitivert* i *patchuli*, i tańcuje na końcach palców swego menueta przed czytelnikiem, aż go w głęboki sen pogrąży. Byłoby to bardzo śmieszne, gdyby niebyło nudne. Szczerze życzymy tym panom, iżby tak się zaniedbywali jak P. Gr..., lubo zgóry wiemy, że napróżnoby się o to kusili.

Co do drugiego zarzutu: *cudzoziemszczyzny*, niemożemy lepiej zrobić jak odesłać tych co go czynią, do artykułow P. J. E. herbu G. w przeszłorocznym Tygodniku o *Puryzmie*, gdzie ten przedmiot obszernie rozebrany, a pretensya wydołania jednym językiem na wszystkie potrzeby Myśli, należycie oceniona i po imieniu nazwana. I tym Panom, z okoliczności nowozaczętego roku, niemożemy lepszego złożyć życzenia—jak żeby tak pisali jak P. Gr...ski.

Jeszcze o stylu w ogólności. Musimy raz na zawsze powiedzieć co o tym myślimy. Zdaje nam się żeśmy znaleźli prawdziwe *criterium* tego, co nazywają tem słowem.

«Dobry styl w prozie zależy na tych dwóch, koniecznych warunkach: 1) używać wyrazów *właściwych*, (oddających myśl w jak najkrótszy, i najzrozumialszy sposób) — 2) te wyrazy szykować tak, żeby wszystkie znaki ortograficzne można było *wyjąć*, bez naruszenia sensu; — ale żeby ani jednego nie można było *przestawić*, bez tegoż naruszenia. Kto te warunki czuje i ich dopełnia, pisze dobrze i nie powinien się starać lepiej pisać, bo to niepodobna. Nasza definicya jak się nam zdaje, jest przyprowadzeniem stylu do najprostszego wyrazu; zresztą wolno nie wierzyć. *(d. c. p.)*

OD WYDAWCY.

Wydawca otrzymał od jednego z najznakomitszych swoich korrespondentów odpowiedź na umieszczone w 94 numerze przeszłorocznego Tygodnika uwagi P. Storczyńskiego, nad teoryami P. Żochowskiego. Znajdując w niej wiele pięknych myśli, Wydawca chętnie by ją umieścił, ale zkąd inąd odpowiedź ta pisana jest w tak ostrych wyrazach, tak przeciwnych duchowi przyzwoitej krytyki, którym Tygodnik pochlebia sobie iż się odznacza, że trzebu było od tego się wstrzymać. Jeżeli szanowny autor trwa w chęci iżby jego antikrytyka była w Tygodniku, niech raczy złagodzić ją i przysłać Wydawcy.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Января 25-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.